MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH
DEPARTAMENT POLITYCZNO-EKONOMICZNY
WYDZIAŁ PRASOWY

Przegląd Prasy Zagranicznej

TREŚĆ:

1. SPRAWY POLSKIE.

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

3. NOTATKI I INFORMACJE.

Nr.203. Warszawa, dnia 13.września 1927 r.

P R Z E G L Ą D   P R A S Y   Z A G R A N I C Z N E J

/B i u l e t y n   c o d z i e n n y/.

Nr. 203.   Warszawa, dnia 13.września 1927 r.

1. S P R A W Y   P O L S K I E.

POLSKI PROJEKT PAKTU O NIEAGRESJI.

PRAWDA z 11/9. pisze, że huczne propozycje polskie w Genewie przepadły. Pierwotny projekt miał na celu uzyskać od Niemiec uznanie granic zachodnich Polski, określonych przez traktat wersalski. Projekt ten w pierwotnej formie miał także ostrze antysowieckie, ponieważ wypływał z niego obowiązek dla członków Ligi Narodów występowania przeciwko stronie napadającej, którą oczywiście sędziowie Ligi Nar.uznaliby Związek Sowiecki, prowadzący zdecydowaną politykę pokojową. Anglja, chociaż podjudza Polskę, pchając ją do wojny z ZSRR, jednak pragnie kupić polskie, finlandzkie itd. "mięso dla armat" jak można najtaniej i wzbrania się, wystawić weksel. Tem należy sobie tłumaczyć stanowisko nieprzychylne Chamberlaina wobec projektu polskiego, a również jego wystąpienie przeciwko obowiązkowej pomocy finansowej dla kraju, który został napadnięty. Wobec tego przeciwdziałania Anglji a również i Niemiec, z projektu polskiego pozostały szczątki /rożki da nożki/: świstek papieru o zakazie wojny napastniczej - oto obraz układów, których domagała się Polska.

Taki nic nie znaczący szpargałek podpisze nawet Chamberlain, aby zamanifestować uczucia pokojowe, gdyż łatwiej wówczas będzie przygotowywać wojnę przeciwko nienawistnemu państwu robotniczemu.Chętnie również podpisze taki szpargał Stresemann, który wchodzi na drogę "wysokiej polityki". Jednak droga "wysokiej polityki" jest nader śliska i Niemcy nie będą mogły długo na niej pozostać, gdyż wzmacniający się kapitalizm niemiecki zbliża się do tego szczebla, na którym stanie się on niebezpieczny dla angielskich konkurrentów i kiedy to duch Locarno w stosunkach angielsko-niemieckich zostanie wyparty przez ducha walki angielsko-niemieckiej z r.1914. O tem powinni pomyśleć zawczasu pewni ludzie w Niemczech.

THE TIMES z 10/9. zamieszcza art.wst.p.t. "Liga i Wisła" w którym nawiązując do propozycji Polski pisze: że były spowodowane silnie odczutemi potrzebami lokalnemi. Polityczna sytuacja Polski, między Sowietami i Niemcami jest wyjątkowo ciężka. Sowiety nie uznają metod Ligi i wszystkie ich cele i wysiłki sprzeciwiają się planom Ligi w kierunku zorganizowania ogólnego pokoju. Niemcy są członkiem Ligi, lecz przez traktaty rapalski i berliński nawiązały dziwnego rodzaju stosunki z Rosją Sowiecką.

/stale Stosunki Polski z Niemcami są ... naprężone i naprężenie to wzmacnia się z powodu stosunków, jakie istnieją pomiędzy Polską i Sowietami.Drogą zwykłych dyplomatycznych rokowań Polsce udało się poczynić tylko nieznaczny postęp na drodze poprawy stosunków

z najpoważniejszymi swymi sąsiadami. Nie jest rzeczą dziwną, że Polska starała się znaleźć rozwiązanie w projekcie ogólnej gwarancji Ligi dla pokoju, który mógłby być dostosowany i do niej. Metoda ogólnych gwarancyj jest chwilowo popularna w Zgromadzeniu, lecz gwarancje te nie będą mogły być udzielone przez Anglję i przez inne kraje.

THE MORNING POST z 10/9.W art'wst., nawiązując do propozycji polskiej daje wyraz wielkim sympatjom dla Polski, której sytuacje pomiędzy Rosją i Niemcami porównywa do położenia orzecha w"dziadku". Autor radzi Polsce, by nie pokładała zaufania w gwarancjach papierowych, nawet, jeżeli są opracowane przez prawników genewskich. Dla Polski jedynym sposobem zapewnienia sobie pokoju jest jaknajdalsze wzmocnienie się drogą jednolitości politycznej dyscypliny militarnej oraz drogą rozwoju dobrych stosunków z tymi państwami, które są zainteresowane w jej niepodległem istnieniu. Protokoły opracowane nawet przez genewskich prawników są bez znaczenia w razie pożaru wojennego. Co się zaś tyczy ograniczenia zbrojeń, które ma nastąpić po tych ogólnych gwarancjach, to pismo wskazuje, że nadzieja jest illuzoryczna, ponieważ Rosja, która posiada największą armję stoi poza sferą tych wszystkich układów i zapewne nie omieszkałaby skorzystać z przeprowadzonej redukcji zbrojeń. Z drugiej strony gdyby nawet Rosja weszła do Ligi i podpisała taki pakt, to nie możnaby było zawierzyć jej słowu. Żadne państwo europejskie nie ośmieli się ograniczyć swych zbrojeń poniżej ramy swych potrzeb w obecnych warunkach; te zaś warunki to rzeczywistość, która nie może być zmieniona przez formuły genewskie.

THE DAILY TELEGRAPH z 10/9.Kor' z Genewy, nawiązując do nowego tekstu propozycji polskiej, pisze, że w każdym razie W.Mocarstwa nie interesują się zbytnio rezolucją polską i tylko małe mocarstwa, graniczące z państwami, z któremi nie są zawsze w najlepszych stosunkach, są zainteresowane propozycją polską.

TAEGLICHE RUNDSCHAU z 11/9.W art.wst.pisze, że Polska nie należy do tych państw, które szczerze dążą do porozumienia i przez to służą sprawie pokoju. Codziennie dowodzi tego postępowanie z mniejszością niemiecką na G.Śląsku i jest pewne, że w akcji genewskiej chodziło jej więcej o Locarno wschodnie, niż o uczciwą chęć pokoju. Akcję tę spotkał żałosny koniec, jak na to zasługiwała. Polacy cofnęli projekt przekształcony przez mocarstwa. Wiadomem było, że Anglja gwarancji dla wschodu nie da, albowiem nie wystawi się na wciągnięcie do wojny, jeżeli któremuś z państw wschodnich spodoba się wywołać wojnę.

DEUTSCHE TAGESZEITUNG z 10/9. W art'wst'pisze, że mowa ministra Stresemanna nie będzie w Genewie ostatnia, albowiem wiele jest praw innych, które Niemcom "leżą na sercu". i które w istocie są związane ze sprawą zabezpieczenia pokoju. Nie możemy znieść tego - pisze - aby opinja publiczna, ucieleśniona w Lidze Nar., zajmowała się "nieuprawnionemi" życzeniami tych państw, którym nie brak ani siły, ani gwarancji, podczas gdy o wiele pilniejszą jest sprawa bezpieczeństwa i równouprawnienia państw zwyciężonych.

KONIGSB. HART.ZTG.z 11/9 pisze z powodu mowy Stresemanna że Polska usiłowała stworzyć Locarno wschodnie, ale Niemcy energicznie i ze skutkiem przeciwstawiły się tym usiłowaniom. "My tutaj w Królowcu rozumieliśmy dobrze - dlaczego Niemcy tego wschodniego Locarna nie mogły przyjąć. Z ciężkiem sercem gwarantowaliśmy granicę zachodnią. Nie potrzebujemy obszernie przytaczać powodów, dlaczego rząd niemiecki nie może uznać obecnej granicy wschodniej.

Będziemy zawsze żądać i zawsze do tego dążyć, aby Prusy wschodnie otrzymały połączenie z macierzą. Nie spoczniemy, dopóki to nie zostanie osiągnięte".

JOURNAL DES DEBATS z 11/9. Gauvain pisze, że złą przysługę wyświadczono Polsce, nadając szczególne znaczenie propozycji mającej określił raczej tendencje Zgromadzenia Ligi w r.1927, niż stanowić jego konkretną decyzję. W Genewie panuje zamieszanie, którego żadne z państw nie powinnoby sobie lekceważyć. W rezultacie państwa, reprezentowane w Genewie, nie chcą uchwalić deklaracji, mającej zastąpić protokół genewski. Nie chcą one jednak naruszyć zasad tego protokołu i są gotowe przyjąć rezolucję czy deklarację, która nie pozostawiła co do tego wątpliwości. W dalszym ciągu Gauvain pisze, że mowa Politisa wywołała szereg protestów między innemi również delegatów duńskich. Zaprotestowali oni przeciwko metodzie p.Politisa, który chciałby ustanowić prawa międzynarodowe przed wytworzeniem orzecznictwa międzynarodowego. Rzeczywiście - pisze Gauvain - Liga Nar. nie jest powołana do sądzenia na zasadzie kodeksu, lecz na zasadzie doświadczenia i zwyczajów politycznych, opartych na prawie moralnem. Oczekiwanie na wydanie kodeksu międzynarodowego byłoby zahamowaniem na długi czas działania sprawiedliwości międzynarodowej.

L'ACTION FRANCAISE z 10/9. Bainville, omawiając w szeregu artykułów obecne narady w Genewie, pisze m.in. że kryzys Ligi Nar. powstał w związku z dymisją de Jouvenela i lorda Cecila, a właściwiej mówiąc z powodów, które ich właśnie zmusiły do ustąpienia. Liga Nar. mogłaby się zrehabilitować, bądź przez zawarcie wschodniego Locarna - jak to proponował de Jouvenel, bądź też według rady lorda Cecila, przez wywarcie nacisku na państwa, które żywią niechęć do protokółu genewskiego i rozbrojenia. Mało jest jednak szans, aby Anglja zmieniła swoje stanowisko. Chcąc uniknąć zbytniego zaostrzenia kryzysu, zatrzymano się nad kompromisowym projektem Polski. Uproszono ją, aby nie żądała wyraźnych gwarancji tych granic, nie mając w dodatku żadnych szans na osiągnięcie tego celu. Poprzestając na deklaracji ogólnej zadowoli się wszystkich i uratuje pozory. Państwa, które są przeciwne projektowi polskiemu nie odkryły dotąd swoich kart. Chamberlain dotąd nie wypowiedział się w sprawie gwarancyj granic wschodnich Niemiec, a Stresemann przemilcza rzeczy, które można codziennie wyczytać w prasie niemieckiej. Podczas niemieckiej sesji ujawniło się, że znaczna część kontynentu europejskiego pozostaje w stanie prowizorycznym pod względem terytorjalnym, a to wskutek bezpośredniego sprzeciwu Niemiec, a pośredniego Anglji. Stresemann niejako przez samą swoją obecność w Genewie zakłada veto przeciwko gwarancji granic, ustanowionych przez traktaty.

NEUE ZURCHER ZTG z 9/9. w art.wst. pisze, że taktyka polskiej delegacji jest niezręczna, a nieobecność ministra Zaleskiego, który pozostał w Warszawie ze względu na chorobę, ogromnie daje się odczuwać. Tendencja polska dojścia drogą okrężną do Locarno na wschodzie jest tak przejrzysta, że dojrzano ją tak z angielskiej, jak z niemieckiej strony.

SLOVAK z 11/9. M.Ententa jest gorliwą zwolenniczką polskiego projektu, który - jak autor ufa - może z pewnemi zmianami będzie przez Zgromadzenie przyjęty. Polski projekt jest jednym z najważniejszych, jakie od 8-u lat zostały Lidze przedłożone.

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

STOSUNKI FRANCUSKO-SOWIECKIE.

LE MATIN z 11/9. donosi z Rambouillet, że rada ministrów po długich debatach nad sprawą Rakowskiego zdecydowała jednogłośnie, że nie może on pozostać na swem stanowisku w Paryżu. Rzeczywiście wskutek nieobecności Brianda nie mogła zapaść formalna decyzja;

nastąpi to jednak na pierwszej sesji z udziałem Brianda po jego powrocie z Genewy. Matin pisze, że jednomyślność ministrów w tej sprawie jest objawem b.pocieszającym. Nie ulega wątpliwości, że opinję tę podzieli również Briand, a wtedy Rakowski zostanie wydalony z granic Francji.

JOURNAL DES DEBATS z 9/9. pisze p.n. "Terrible perspective", że Rakowski oświadczył w interwiewie z jednym z dzienników niemieckich, że antisowiecka kampanja Francji odbije się w sposób ujemny na stosunkach handlowych francusko-sowieckich. Przytoczywszy cały szereg danych statystycznych z miesięcznika handlu zagranicznego Francji, dziennik dochodzi do wniosku, że Francja otrzymuje z Rosji tylko nieznaczne ilości zboża i nafty, podczas gdy Sowiety nic we Francji nie nabywają. W każdym więc razie Sowietom bardziej zależy na utrzymaniu stosunków handlowych z Francją, tembardziej, że dochody z tego źródła idą na poparcie propagandy rewolucyjnej. Jeżeli tylko tyle stracimy w razie zerwania stosunków handlowych z Sowietami, - pisze dziennik - możemy się tem nie martwić.

ECHO DE PARIS z 9/9. pisze, że uważa za rzecz niedopuszczalną, aby rząd tolerował nadal Rakowskiego na stanowisku oficjalnem. Należy jeszcze zaznaczyć - pisze dziennik - że manifest III.Międzynarodówki jest prawdziwym wyrazem przekonań Rakowskiego, jako wyznawcy zasad bolszewickich.

STOSUNKI BUŁGARSKO-SERBSKIE.

SŁOWO /Sofia organ niezależny/ poświęca artykuł wstępny, pióra p.Madżarowa o stosunkach bułgarsko-serbskich. Mimo, że przeważna część ludności Bułgarji i Jugosławji pragnęłaby puścić w zapomnienie krwawą przeszłość i dojść do zbliżenia dwóch sąsiednich i braterskich narodów, jednak trudno się spodziewać, aby porozumienie to nastąpiło w prędkim czasie, bo wiele jeszcze przeszkód stoi na drodze ku temu. Niedoszłe spotkanie osobiste dwóch monarchów mogłoby było niewątpliwie przyczynić się do załagodzenia stosunków obu krajów. Pokój na Bałkanach mógłby być uratowany jedynie pod warunkiem współpracy na polu politycznem i kulturalnem dwu pobratymczych narodów. Okoliczność, że spotkanie głów państw nie doszło do skutku, została złośliwie wykorzystana przez czynniki, którym porozumienie dwóch słowiańskich narodów jest niepożądane i któreby pragnęły utrzymać je we wzajemnej nienawiści, aby doprowadzić do upadku oba narody.

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

LIETUVOS ZINIOS z 10/9.podaje znany z prasy polskiej komunikat rządu litewskiego w związku z rewoltą w Taurogach. W końcu komunikatu jest wzmianka o ucieczce socj.demokraty Pleczkajtisa.

LIETUVIS z 9/9.W art.wst. p.t."Dokąd oni prowadzą?" nawiązując do wypadków ostatnich w Taurogach, omawia zgubną taktykę opozycji litewskiej /dziennik nie wymienia tu chrz.demokratów.Przyp. red.biul./ Autor obszernie rozwodzi się nad pracą organizacji przeciwpaństwowych, noszących nazwę "Komitetów obrony Konstytucji", przyczem oskarża, iż działalność ich miała na celu jedynie prywatne korzyści, czego dowodem jest fakt, że inicjatorzy rewolty z kap.Majusem na czele, zagarnąwszy z banku 250.000 litów, ratowali się ucieczką zagranicę. Taurogi nadawały się dla tych celów z tego względu, że komenda tamtejsza nie posiadała wcale żołnierzy.

LIETUVOS ZINIOS z 10/9. w art.wst. "Woldemaras u Mussoliniego" krytykuje postępowanie rządu litewskiego, który w tym momencie, gdy w Lidze Nar. roztrząsają się zagadnienia, tyczące się bezpośrednio niepodległości państwa litewskiego, podkreśla swe sympatje do Mussoliniego. Faszyzm - pisze autor - w demokratycznej Europie nie cieszy się sympatjami. Przecież można twierdzić z pewnością, że zarówno dążenie Niemiec do rewizji granic wschodnich, jak też propozycje polskie co do utworzenia Wschodniego Locarno, usiłuje się przeprowadzić kosztem Litwy. Czy Mussolini nas uchroni od tego?

Autor ironizuje oświadczenie rządu litewskiego o tem, że celem podróży Woldemarasa do Rzymu jest zawarcie umowy handlowej z Włochami. Wszak Litwie nie chodzi o to, żeby jeszcze bardziej zwiększyć eksport wina włoskiego i pomarańcz, troską Litwy jest znalezienie rynku zbytu dla swych własnych produktów.

LIETUVOS ZINIOS z 9/9. we wst.art. krytykuje zarządzenia rządu litewskiego w związku ze zbliżającem się referendum. W posunięciach Woldemarasa dziennik widzi sprzeniewierzanie się zasadom demokratycznym. Szczególnie ostro występuje dziennik w sprawie zarządzenia Woldemarasa, co do sporządzenia list obywateli uprawnionych do głosowania. Określenie wieku upoważnionych na lat 24 - pisze dziennik - zasadniczo sprzeciwia się konstytucji litewskiej.

KONIGSB.HART.ZTG. z 7/9. Wydaleni redaktorzy z Kłajpedy przybyli do Królewca, skąd przedstawiciele prasy miejscowej wysłali do Stresemanna telegram z żądaniem uzyskania powrotu wydalonych do Kłajpedy. Objęcie władzy gubernatora przez Merkisa nastąpiło dn.6.bm.

KONIGSBERGER ALLG.ZTG. informując, uważa, iż min. Stresemann winien przyjechać z Genewy na posiedzenie Rady Ministrów, aby poruszyć sprawę zachowania się litwinów wobec niemców kłajpedzkich. Rząd winien żądać od Litwy bezwzględnego wypełnienia danych przyrzeczeń.

LIETUVIS z 9/9. pod nagł. "Nieproszeni obrońcy Kłajpedzian" cytuje depeszę Związku Prasowego Prus Wschodnich do Stresemanna. W depeszy Związek prosi rząd niemiecki o wstawiennictwo przeciwko nieprawnemu wydaleniu przez rząd litewski z obszaru kłajpedzkiego redaktorów dzienników niemieckich.

Dziennik litewski dodaje od siebie, że powyższe wystąpienie w obronie redaktorów, podczas gdy sami kłajpedzianie nie w tej sprawie nie mówią, najwyraźniej oświetla usiłowania związku prasowego Prus Wschodnich, które są wtrącaniem się w wewnętrzne sprawy Litwy.

IZWIESTJA z 11/9. podają depesze o puczu wojskowym na Litwie. M.in. Agencja Tassa donosi z Gdańska, że pucz ten pozostawał w związku z działalnością niektórych znajdujących się w opozycji do rządu grup /narodowców albo chrześ.demokratów/ i w każdym bądź razie nie posiadał nic wspólnego z działalnością litewskiej partji komunistycznej.

3. N O T A T K I I I N F O R M A C J E .

NARODNI LISTY z 12/9. donoszą z Londynu, że w związku ze wzmocnieniem prestige'u Polski przez Marszałka Piłsudskiego, rząd angielski poważnie rozważa kwestję uznania Rzeczypospolitej

Polskiej za mocarstwo i przekształcenia Poselstwa w Warszawie na Ambasadę. Anglja zwlekała z tą sprawą, nie chcąc drażnić Rzeszy, osiągnięte jednak w Genewie porozumienie w kwestji wniosku polskiego przyspieszy zdaniem pisma decyzję.

DEUTSCHE TAGESZEITUNG z 8/9. w art.wst.pisze o układzie hiszpańsko-portugalskim w sprawie wykorzystania sił wodnych rzeki Duero oraz w innych drobniejszych sprawach. Jest on poważnem posunięciem na drodze usunięcia sporów między obu krajami i przygotowaniem do traktatu handlowego, który ma być zawarty w jesieni. Autor omawia dalej wspólne wysiłki obu krajów nad utrzymaniem wpływów w dawnych kolonjach.

IZWIESTJA z 8/9. donoszą o przybyciu do Moskwy członków skrajnie lewicowego odłamu Kuomintangu: wdowy po Sun-Jat-Senie, Sun-Tsi-Lin i b.ministra spraw zagranicznych rządu Hankau, Eugienjusza Czena.

PRASA SOWIECKA z 11/9. zamieszcza szczegóły uroczystego przyjęcia Henri Barbuss'a w Moskwie. Henri Barbusse odpowiadając na powitania komunistów oświadczył, że pierwszy raz ma możność wystąpić nie przed masą niewolników, a przed ludźmi wolnymi. Oświadczył również, że przyjechał do ZSRR nie po to, aby nauczać, lecz po to, aby samemu się uczyć.

PRAWDA z 9/9. pisze z powodu procesu szpiegów angielskich w Leningradzie: "Złodzieja przytrzymano za rękę. Szczegółowo przejrzane zostały nici, wiodące ZSRR do Downing Street. Bez żadnej wątpliwości proces ujawnił, że niektórzy członkowie Konsulatu finlandzkiego wykorzystali nienaruszalność dyplomatyczną w celach szpiegowskich. Cała akcja zmierzała do otoczenia ZSRR. wrogim pierścieniem, oraz do sprowokowania wojny, fabrykowania listów Zinowjewowskich, organizowania wybuchów dynamitowych, zabójstw posłów sowieckich. Odpowiemy silnem uderzeniem po brudnych rękach, wyciągniętych ku gardłu państwa sowieckiego."

IZWIESTJA z 8/9. omawiając politykę Anglji w Persji, piszą, że mimo wysiłków dyplomacji angielskiej i mimo stwarzania przez rząd angielski coraz to nowych trudności dla rządu perskiego, rokowania moskiewskie zbliżają się ku pomyślnemu zakończeniu. Teheran zdaje sobie sprawę, że tylko w drodze uregulowania stosunków persko-sowieckich może wzmocnić odporność Persji wobec rozkładowych wpływów Anglji. Obecnie można mieć nadzieję, że porozumienie z ZSRR. nietylko będzie podpisane, ale i chwila ratyfikacji pomyślnie ominie angielską Scyllę i reakcyjną Haryibdę.

IZWIESTJA z 9/9. donoszą z Teheranu o rozporządzeniu rządu perskiego w sprawie rozwiązania rosyjskich organizacyj białogwardyjskich. Dziennik podaje również szereg głosów prasy w Persji, wypowiadających się za zacieśnieniem stosunków persko-sowieckich.

THE DAILY MAIL z 1,2, i 3/9. drukuje artykuły o przygotowaniach Sowietów do wojny powietrznej. Rozwój lotnictwa otoczony jest wielką tajemnicą. Sowiety zmierzają do posiadania floty powietrznej, składającej się z 3.000 aparatów. Pismo również kładzie nacisk na wielki rozwój przemysłu chemicznego w Sowietach, który może być dostosowany do potrzeb wojennych.

PRAWDA z 11/9.pisze, że CK. i CKK. postanowiły otworzyć dyskusję, która się odbywa w myśl ustaw partyjnych przed zjazdem Sowietów dopiero za miesiąc. Dziennik wyraża obawę, że opozycja już obecnie rozpocznie akcję dyskusyjną i dlatego uprzedza ją, że partja przedsięweźmie wszelkie możliwe środki, aby utrzymać opozycję w ramach rzeczowej, a nie frakcyjnej dyskusji,